

Nie wolno zgadzać się na pełzanie, gdy czujemy potrzebę latania

HELEN KELLER



*Gdy zamykają się jedne drzwi do szczęścia,
otwierają się inne, ale my patrzymy na pierwsze drzwi
tak długo, że nie widzimy tych drugich*



Helena Keller urodziła się 27 czerwca 1880 r. w Alabamie. W 1882 r. dziewczynka dostała wysokiej gorączki i omal nie zmarła. Udało się jej przeżyć, ale przestała widzieć i słyszeć. Przed chorobą była zdrowym dzieckiem o pogodnym, przyjaznym usposobieniu. Umiała chodzić, a także mówić kilka prostych słów. Gorączka i choroba odcięła ją od świata zewnętrznego. Czuła się, jakby wrzucono ją do ciemnej, więziennej celi, z której nie można było uciec.

Na szczęście Helena nie była osobą, która łatwo się poddaje. Wkrótce rozpoczęła poznawać świat za pomocą pozostałych zmysłów. Chodziła wszędzie za swoją matką, trzymając się jej sukienki. Dotykała i wahała wszystko, co napotkała na swojej drodze, a także odczuwała dotykowo ręce innych ludzi, aby „zobaczyć” co oni robili. Naśladowała również ich działania i wkrótce była w stanie wykonać sama pewne prace jak np., dojenie krów lub ugniatanie ciasta. Nauczyła się nawet rozpoznawać ludzi, odczuwając ich twarze lub ubrania, posługując się zmysłem dotyku. Potrafiła także rozpoznać, w jakiej znajdowała się części ogrodu na podstawie zapachu różnych roślin.

Do siódmego roku życia wymyśliła ponad sześćdziesiąt różnych znaków za pomocą, których mogła rozmawiać ze swoją rodziną. Jeśli miała ochotę na chleb, to udawała, że kroi bochenek chleba i smaruje masłem kromki. Jeśli chciała loda, to otulała się swoimi ramionami i udawała, że trzęsie się z zimna.

Niezwykłość i niepowtarzalność Heleny polegała na tym, że była ona niesamowicie inteligentna, a także wybitnie wrażliwa. Dzięki własnemu wysiłkowi sprawiła, że obcy jej świat zaczął mieć sens. Jednak nawet ona miała ograniczenia.

Pięcioletnia Helena zaczęła zdawać sobie sprawę z tego, że różni się od innych ludzi. Zauważyła, że jej rodzina nie posługiwała się takimi znakami jak ona, lecz mówiła za pomocą ust. Stawała czasem pomiędzy dwoma osobami i dotykała ich warg. Helena nie mogła zrozumieć, co oni mówią i sama nie była w stanie wypowiedzieć niczego zrozumiałego. Chciała rozmawiać, ale bez względu na to, jak się starała, nie mogła zrozumieć, co do niej mówiono. Wprawiało ją to w taką złość, że notorycznie miotała się po całym pokoju, kopiąc i krzycząc w stanie frustracji. Wraz z wiekiem jej złość wzrastała a ataki wściekłości były coraz częstsze. Stawała się szalona i niesforna. Jeśli nie otrzymała tego, co chciała, to wściekała się tak długo, aż rodzina ustępowała i dawała jej to na co miała ochotę. Tuż przed jej siedemnastymi urodzinami, rodzina znalazła jej prywatną nauczycielkę - Anne Sullivan.

Anna Sullivan pochodziła z bardzo biednej rodziny Utraciła wzrok w wieku 5 lat i trafiła do przytułku. Na szczęście uzyskała miejsce w Szkole Perkinsa dla Niewidomych w Bostonie. Po kilku latach i dwóch udanych operacjach przywracających jej wzrok skończyła edukację ze stopniem naukowym. Przyjęła posadę opiekunki i nauczycielki Heleny Keller. Anna wkrótce uświadomiła sobie, że opanowanie ataków złości i agresji jej podopiecznej wymaga przede wszystkim nauczenie jej porozumiewania się - zdecydowała się więc na alfabet. Jest to system znaków, w którym każda litera jest znakiem pozostawionym na dłoni osoby głuchoniewidomej i jest przez nią odczuwana dotykowo. Metoda ta także umożliwia formułowanie złożonych wypowiedzi. Anna zaprowadziła Helenę do pompy wodnej i wypompowała wodę na jej jedną dłoń, na drugiej rysując znaki. Powtarzała tę czynność aż do skutku. Nagle Helena zdała sobie sprawę z tego, że pojedyncze znaki dotykane za pomocą palców na jej dłoni stanowią litery, które tworzą słowo WODA...

Anna kontynuowała nauczanie w ten sposób przez kilka następnych lat. Mówiła ona Helenie o wszystkim, co działo się wokoło nich. Przeliterowywała wszystko na jej dłoni, używając raczej pełnych zdań niż pojedynczych słów. W taki sposób Helena zdobywała dużą liczbę informacji, jakby była dzieckiem słyszącym. Anna zwracała uwagę na to, być uczyć Helenę tych przedmiotów, realizować te tematy, które ją interesowały. Dyskutowały na każdy temat. Prowadziły też bardzo aktywny styl życia, np. żeglowały, uprawiały saneczkarstwo, narciarstwo.

W rezultacie Helena wkrótce nauczyła się czytać i pisać w brajlu. Nauczyła się także dotykowego odczytywania mowy z ust, tj. odczuwania układu warg po ich ruchach i wibracji za pomocą opuszek palców. Opisana wyżej metoda nazywa się TADOMA, a pełną sprawność w posługiwaniu się nią uzyskało bardzo niewielu ludzi. Helena nauczyła się także mówić, co stanowiło najważniejsze osiągnięcie dla osoby, która utraciła słuch. W końcu Anna zdecydowała, że Helena potrzebuje więcej formalnych wskazówek, jeśli ma zaspokoić swoją ambicję wstąpienia do college'u. W 1888 r. obie poszły do Instytutu Perkinsa dla Niewidomych w Bostonie. Tutaj Anna kontynuowała nauczanie Heleny, ale z pomocą oprzyrządowania i książek będących na wyposażeniu szkoły. Potem w 1894 r., wstąpiły do Szkoły Wrighta-Humasona dla Głuchych w Nowym Jorku. Anna uczęszczała na lekcje razem z Heleną i pełniła funkcję jej tłumacza. Anna „wystukiwała” na dłoni Heleny, to co mówili do niej nauczyciele i przepisywała książkę za książką w brajlu. Helena udowodniła, że jest wybitną uczennicą kończąc Radcliffe College ze stopniem naukowym w 1904 r. Miała fenomenalną zdolność do koncentracji i zapamiętywania, a także wykazywała determinację w dążeniu do sukcesu. Kiedy przebywała w college'u napisała książkę pod tytułem: „*Historia mojego życia*”. Pozycja ta okazała się ogromnym sukcesem finansowym. Za pieniądze, które otrzymała za napisanie tej książki kupiła sobie dom.

Helena była bardzo religijna, a jej wiara stymulowała ją do coraz dokładniejszego poznawania świata. Zaczęła uzmysławiać sobie, że wokół jest dużo niesprawiedliwości. Ślepotą była często następstwem biedy panującej w społeczeństwie. Helena została więc socjalistką, domagając się równouprawnienia kobiet i wyższych płac dla klasy pracującej. Pomogła także w założeniu Amerykańskiej Fundacji na rzecz Niewidomych.

Helena podróżowała po kraju, wygłaszając wykłady. Napisano o niej kilka książek i zrobiono kilka filmów o jej życiu. W końcu stała się tak słynna, że była zapraszana za granicę i przyjmowano ją z wielkimi honorami na wielu uniwersytetach. W 1932 r. została wiceprezesem Królewskiego Narodowego Instytutu dla Niewidomych w Zjednoczonym Królestwie.

Po jej śmierci w 1968 r. założono na jej cześć stowarzyszenie do walki ze ślepotą w krajach rozwijających się. Obecnie ta organizacja - Helen Keller International jest jedną z największych organizacji pracujących z ludźmi niewidomymi na świecie.

Helena Keller nie odniosła by tak wielkiego sukcesu, gdyby nie jej genialna nauczycielka - Annie Sullivan, która towarzyszyła jej wszędzie przez prawie 50 lat. Bez pomocy swojej wiernej nauczycielki Helena prawdopodobnie pozostawałaby w wyalienowanym świecie, jak w pułapce, z której nie ma ucieczki.

Nie ma jednak także wątpliwości, że Helena Keller była jednostką wybitną i zdolną. Była niezwykle inteligentna, wrażliwa i zdecydowana. Z pewnością była pierwszą osobą głuchoniewidomą, która odniosła sukces życiowy tej miary. Być może największym jej sukcesem był fakt przekonania innych o tym, że kalectwo nie jest tragedią i czymś niemożliwym do przezwyciężenia.

oprac. Aniela Szymańska

